



cudnolandia.pl

Jacek CUDNY

RYŚ

Borsuk Borys pasję miał.
Wszystkich w lesie poznać chciał.
A że w lesie mnóstwo zwierza
to las ciągle on przemierzał.

Po Łopieniu - takiej górze -
robił więc podróże duże
bo w rejonie Limanowej
pełno jest zwierzyny płowej.

I tak zwiedzał górskie szlaki,
spotykając tam zwierzaki.
Chciał je poznać, cóż ... z imienia.
Poznał zatem tak jelenia,
czyli niejakiego Gienia.
Poznał też dzika Eryka,
który wciąż po lesie bryka.
Nie jest obca mu sarenka,
co na imię ma Irenka.
Nie chciał poznać tylko wilka.
Groźna byłaby to chwilka.
Chodził dniami i nocami.
A gdy dojrzał za krzakami
kogoś całkiem mu nowego,

zaraz mówił tak do niego:

"Ja cię nie znam, a ty mnie.

Już przedstawiam zatem się.

Jestem Borys. Miło mi.

Powiedz, proszę, ktoś jest ty ?"

Tak też było właśnie dziś:

Borsuk patrzy. Idzie ryś.

Nie zna wcale rysia tego.

Zaraz mówi więc do niego:

" Ja cię nie znam, a ty mnie.

Już przedstawiam zatem się.

Jestem Borys. Miło mi.

Powiedz, proszę, ktoś jest ty ?"

"Rysiem jestem." - ryś powiada.

Na to borsuk tak mu gada:

"Żeś ty rysiem to ja wiem,

lecz twe imię poznać chcę."

"Rysiem jestem." - mówi ryś

"Toć ja widzę żeś nie miś !

Słuchaj rysiu może tyś

jest po prostu Krzyś lub Zdziś !"

- mówi borsuk dziwnym głosem.

Mruczy sobie zaś pod nosem
całkiem cicho, lecz nerwowo:
"Nie wytrzymam, damę słowo."

"Rysiem jestem." - ryś powtarza.

Borsuk bierze go za kpiarza.
"Czy ty jakieś imię masz ?!
Jeśli masz, to czy je znasz ?!
Jeśli znasz, to proszę cię
powiedz wreszcie imię swe !!!"
- wrzeszczy borsuk już wkurzony.

A ryś myśli zadziwiony:
" Czemu krzyczy głosem złym ?
Czy mu z uszu leci dym ?"

Wtem z gęstwiny wyszła Krysia,
czyli żona tego rysia.
Chociaż borsuk jej kolegą
nie poznała Krysia jego,
bo ze złości, u borsuka,
przekrzywiła się peruka.
Z uszu leciał mu wciąż dym.
Ryczał wokół głosem lwim.
Sierść na sobie tak wymielił
jakby piorun w niego strzelił.

Kiedy Krysia go poznała
wtedy rysia tak spytała:
"Mężu drogi powiedz mi,
czemu borsuk taki zły ?"

Ryś powiada tak do żony:
"Borsuk strasznie jest wkurzony.
Nie wiem czemu. Wybacz mi.
Tylko tyle powiem ci."

Krysia pomyślała sobie:
"Ja porządek zaraz zrobię."

Mówi zatem rysia żona,
także trochę już wkurzona:
"Hej ty, borsuk, mój kolego !
Czemu męczysz męża mego !
Czemu wrzeszczysz ty na niego !
On nie zrobił ci nic złego !
Więc powiadam, jako Kryśka
zostaw ty mojego ... Ryśka !"

I tak oto w lesie dzisiaj
borsuk spotkał rysia ... Rysia.